

FARMER - DZIERŻAWCA DOLNOŚLĄSKI

Biuletyn Informacyjny nr 1-2/2010 (92-93) ISSN 1644-2598

STYCZEŃ - LUTY

DURO – FRANCE

Uproszczona Technika Uprawy i Konserwacja Gleby

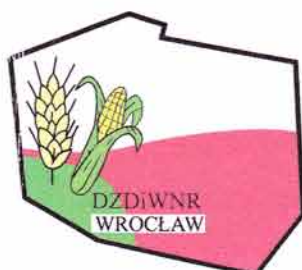


Strip -Till Integrale
od 6 do 12 rzędów i od 45 do 75 cm

Siew bez orkowy :
Rzepak (20-25 szt/m²) , buraki,
kukurydza, słonecznik...

COMPIL

Agri-Consult :
tel. 603 941 378 lub 691 401 914



Dolnośląski Związek Dzierżawców i Właścicieli Rolnych we Wrocławiu

54-610 Wrocław, ul. Mińska 60
tel. 071 356-39-51, tel.kom. 0 506-487-885
e-mail: farmer.dzierzawca@poczta.fm

REGON: 930884200

KRS: 0000164045

NIP: 894-24-68-718

Bank Polskiej Spółdzielczości S.A., I Oddział Wrocław, Nr 69 1930 1073 2009 0905 5996 0001

O FRANCUSKICH DOŚWIADCZENIACH W BEZORKOWEJ UPRAWIE ROLI W POLSKICH WARUNKACH

z Panem Thibaultem Perrierem z Przedsiębiorstwa Rolnego „BARYCZ” Sp. z o.o. w Ryczeniu,
pow. Góra rozmawia Józef Inorowicz

Zadeklarował Pan członkostwo w naszym Związku. Proszę bliżej przedstawić się Członkom naszej organizacji

Przedsiębiorstwo Rolne „Barycz” jest spółką z kapitałem zagranicznym. Gospodarujemy na areale 1 350 ha na glebach średniej klasy III i IV, dzierżawionych od Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy we Wrocławiu. Siedziba naszego gospodarstwa mieści się we wsi Ryczeń w powiecie górowskim. Gospodarstwem tym zarządzam od momentu przejęcia udziałów przez francuskich akcjonariuszy, tj. o 2002 r. W gospodarstwie prowadzimy wyłącznie produkcję roślinną, specjalizując się w uprawie zbóż, rzepaku ozimego, kukurydzy na ziarno, buraków cukrowych oraz kilku gatunków warzyw.

Kieruje Pan dużym wielkoobszarowym gospodarstwem rolnym o charakterze przedsiębiorstwa. Uważam, że jest to trudne zadanie zwłaszcza dla cudzoziemca nie znającego dobrze polskich realiów. Co skłoniło Pana do takiej decyzji. Czy jest Pan z zamiłowania rolnikiem?

Jestem młodym farmerem. Obecnie mam 33 lata. Gdy rozpoczynałem pracę w Gospodarstwie w Ryczeniu miałem 25 lat. Początkowo rzeczywiście napotykałem wiele trudności, ale mając młodzieńczy zapał i energię udało mi się szybko zaaklimatyzować w nowym środowisku. Przed podjęciem tego odpowiedzialnego wyzwania byłem już od roku w Polsce mając wiele okazji do poznawania miejscowych realiów. Pochodzę z Francji z rodziny rolniczej. Mój ojciec posiada gospodarstwo rolne 100 km na południe od Paryża. Już od dziecka interesowałem się rolnictwem i zawsze chciałem samodzielnie prowadzić gospodarstwo rolne. Sadzę, że w prowadzeniu gospodarstwa wielkoobszarowego, jakim jest P.R. Barycz, bardzo pomogła mi „szkoła życia”, jaką przeszedłem w gospodarstwie ojca – mojego ojca jak i również wybranie odpowiedniego kierunku studiów. Jeśli chodzi o aklimatyzację to na dzień dzisiejszy mam już ją daleko za sobą, ponieważ mam żonę polkę oraz troje dzieci.

Dlaczego preferuje Pan bezorkową technologię uprawy gleby?

Nie preferuję jednego systemu uprawy gleby, gdyż każdy system ma zarówno zalety jak i wady. Uważam, że problem polega na tym, aby wybrać takie rozwiązanie (często niekonwencjonalne), które w efekcie pozwoli osiągnąć **wyższe plony przy niższych kosztach**. Wiadomym jest, że każda gleba wymaga odrębnego opracowania systemu uprawy. Według mnie istotnym jest, aby każdy z rolników mógł opracować jeden system najlepiej dostosowany do swojej gleby, jak również konsekwentnie przestrzegać przyjętych w nim zasad. Nie można uznać za dobre rozwiązanie, w którym przyjmuje się, że w jednym roku stosowana jest orka, a w drugim stosuje się metodę bezorkowej uprawy. Trzeba przyznać, że w naszych polskich warunkach poziom plonowania większości roślin jest niższy niż w krajach Europy Zachodniej. W celu utrzymania opłacalności produkcji, należy przede wszystkim obniżać koszty produkcji. Przechodząc całkowicie na bezorkową, uproszczoną technikę uprawy gleby, postawiłem sobie następujący cel: uzyskać takie same, albo nawet wyższe plony niż te, osiągnięte byłyby w tradycyjnym systemie z orką. Ważne jest aby obniżyć koszty produkcji poprzez obniżenie wydatków na: olej napędowy, robociznę, części zamienne, amortyzację maszyn oraz **zastosować system produkcji trwały i długoterminowy**, aby z roku na rok poprawiać jakość gleby. Początki gospodarowania w Baryczy nie były łatwe, gdyż przejęte grunty były zaperzone, o bardzo niskim pH, niskim poziomie zasobności i niskiej wartości substancji organicznych. Na początku roku 2002 pH gleby wynosiło w poziomie 4-5, zawartość substancji organicznej była w poziomie 0,6-0,7%. Byłem zaszokowany jak gleba ta nie była żywa z małą ilością mikroorganizmów i dżdżownic. Więc system

bezorkowy kierujący technologią Uproszczonej Techniki Uprawy (UTU) i konserwacja gleb, były dla mnie dość oczywiste od samego początku po to, aby z jednej strony zmniejszyć koszty produkcji, a z drugiej strony ulepszyć poziom żyzności gleby. Dzisiejszy bilans jest pozytywny. Patrząc na to, że nasze koszty produkcyjne są one rzeczywiście małe np. zużywamy około 45 litrów paliwa na 1 ha przez cały cykl produkcji zbóż i rzepaku. Ten wskaźnik ilości litrów paliwa na ha jest ciekawy ponieważ z tego można obliczyć energię potrzebną do produkcji, robociznę, części zamienne, motogodzinny ciągników oraz ilość zapotrzebowania koni mechanicznych na ha.

Bardzo pozytywny jest też bilans dotyczący jakości gleb. Biorąc pod uwagę to, że ostatnie wyniki z jesieni 2009 r. pokazały pH między 7 -8, gdzie pola nie były wapnowane od 2003r. i substancja organiczna wzrosła do 2-2,2 % bez użycia obornika. Według mnie, aby uzyskać dobry efekt systemu Uproszczonej Techniki Uprawy i konserwacji gleb trzeba brać pod uwagę 3 bardzo istotne punkty:

- ↳ **Uprawa gleby** ma być płytka, aby nie niszczyć i nie dezorganizować życia w glebie, zostawiając resztki poźniwne na wierzchu pola, udostępniając tym samym pokarm dla dżdżownic.
- ↳ **Poplony i międzyplony** mają być zasiane jak najczęściej, po to aby zwiększyć ilość substancji organicznej, ulepszyć strukturę gleby i przeciwdziałać erozji.
- ↳ **Plodozmian:** aby dostosować rośliny i skutecznie zwalczać patogeny – choroby, szkodniki i chwasty. Istnieje wiele sposobów na to, aby można w sposób istotny zmniejszyć ilość stosowanych środków chemicznych.

Co Panu najbardziej przeszkadza w prowadzeniu gospodarstwa rolnego?

Według mnie najbardziej kłopotliwe by dobrze zarządzać gospodarstwem są dwa bardzo istotne parametry, które mają znaczący wpływ na obroty gospodarstwa są to między innymi : ilość, czyli wysokość uzyskanych plonów oraz cen, po jakich plony te możemy sprzedać.

Jako rolnicy wiemy, że na wysokość plonów największy wpływ mają warunki atmosferyczne, w tym wielkość i rozkład opadów, temperatury i nasłonecznienie, a ceny płodów rolnych zależą obecnie nie tylko od rynków lokalnych, ale i cen, jakie kształtują się w danym czasie na rynkach światowych, a także od polityki, w tym WPR Unii Europejskiej. W związku z tym jest nam bardzo trudno przewidywać, nawet jeden rok do przodu, jakie będą plony i jakie będą ceny. Uważam więc, że trzeba dobrze kierować gospodarstwem wielohektarowy, aby nawet w najtrudniejszych warunkach przynosiło ono zysk. Jeśli chodzi o WPR, uważam, że nie jest uczciwym system płatności dopłat z Unii Europejskiej, które są w Polsce przekazywane od grudnia do czerwca, wiedząc, że dopłaty te stanowią od 20 do 30 % obrotów ogólnych gospodarstwa (chodzi o dopłaty bezpośrednie, rolno-środowiskowe, oraz cukrowe). Zatem pytanie, jak w tych warunkach można dobrze zarządzać przedsiębiorstwem wiedząc że pieniądze z dopłat wpłyną, ale nie wiemy dokładnie kiedy? We Francji np. wszyscy rolnicy dostają dopłaty każdego roku w jednakowym czasie. Ciężko mi jest zrozumieć dlaczego w Polsce jest inaczej, dlaczego jest tak, że w jednym roku rolnik otrzymuje dopłaty w grudniu, zaś w drugim dopiero w czerwcu następnego roku.

Co chciałby Pan odpowiedzieć naszym farmerom, jeśli chodzi o metody uprawy gleby, podnoszenie jej żyzności i ogólnie w zakresie wzrostu poziomu plonowania roślin oraz poprawy jakości? Od kilku lat obserwuje Pan naszych rolników, w tym również prowadzących duże gospodarstwa rolne. Co Pan sądzi o stosowanych u nas metodach uprawy gleby i w ogóle jaki jest Pana pogląd na nasze dolnośląskie rolnictwo?

Ogólnie można zaobserwować, że w polskim rolnictwie w ciągu ostatnich 10 lat dokonał się olbrzymi postęp, głównie dzięki nowoczesnej mechanizacji i większej ilości stosowanych środków chemicznych. Pamiętam, że na początku często można było zaobserwować pola mocno zaperzone i zachwaszczone. Teraz już tego nie widać. Więc to jest jeden ze znaków że Polskie rolnictwo poszło naprawdę mocno do przodu. Dzięki temu zwiększyły się również wydajności, poprawiła się jakość plonów. Warto zastanowić się nad rentownością produkcji. Nie można porównywać wyłącznie

wysokości plonów ponieważ na dzień dzisiejszy dla rolnika ważna jest informacja, jaka jest wysokość zysku z hektara. Nie można ocenić wyłącznie sposobu zagospodarowania ziemi, ale zwrócić uwagę na malejące jej zasoby. Dlatego też dzisiaj **gospodarstwa są bardziej opłacalne**, aniżeli miało to miejsce w przeszłości.

Jako rolnicy musimy pamiętać o tym, aby zapewniać sobie opłacalność każdego roku. Warto też zastanowić się nad **długotrwałością naszego systemu produkcyjnego**. Z tego powodu zdecydowałem się na Uproszczoną Technikę Uprawy z równoczesną konserwacją gleby.

W odniesieniu do opłacalności produkcji w rolnictwie to sądzę, że obecne warunki są jeszcze bardzo korzystne dla rolników, ponieważ na dzień dzisiejszy nie płacą oni podatku dochodowego oraz składek na np. KRUS według ich dochodów. Warto więc być przygotowanym na większe koszty.

Na dzień dzisiejszy mamy jeszcze dopłaty UE, aż do 2013 roku. Ale kto wie, co będzie dalej? Chyba żaden z nas nie wierzy, że budżet z UE będzie wiecznie pomagał rolnikom.

Natomiast trzeba też wziąć pod uwagę, że przepisy unijne jak również krajowe w przyszłych latach będą coraz bardziej restrykcyjne jeśli chodzi o ochronę środowiska i my jako rolnicy będziemy musieli się do tych wymogów dostosować.

Bardzo dziękuję za rozmowę oraz gratuluję osiągnięć w prowadzeniu gospodarstwa w Ryczeniu. Mówi Pan zupełnie dobrze po polsku, bo wiem, jak trudny jest nasz język.

Jednocześnie witam w gronie Członków Dolnośląskiego Związku Dzierżawców i Właścicieli Nieruchomości Rolnych we Wrocławiu. Pańska deklaracja została przyjęta przez Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 23 lutego 2010 r. Z tego tytułu przekazuję również Panu gratulacje w imieniu Prezesa zarządu, pana Marka Barylko.

JUBILEUSZOWY SEZON SYNGENTY

W dniu 12 stycznia 2010 r. w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu Opolskim odbyła się **Jubileuszowa Konferencja firmy SYNGENTA w ramach PREMIERY 2010**, poświęcona omówieniu nowości firmy oferowanych na sezon 2010 r. w segmencie środków ochrony roślin oraz nasion. W czasie konferencji prezentowały się także firmy partnerskie Agriclubu - Intermag, Bank BGŻ i PZU.

Konferencja zgromadziła ok. 250 uczestników, reprezentujących głównie woj. opolskie.

Na wstępie zaprezentowano nam nowy herbicyd zbożowy –**BOXER 800 EC**, który firma SYNGENTA Crop Protection wprowadziła na rynek w 2009 r. herbicyd przeznaczony jest do **zwalczania miotły zbożowej i głównych chwastów dwuliściennych w pszenicy ozimej**. Stosowany jest na jesieni na wczesne fazy rozwojowe pszenicy (od wschodów do 3 liści), przed lub krótko po wschodach chwastów. **Substancję aktywną herbicydu stanowi prosulfokarb**, selektywny związek z grupy karbaminianów. Pobierany jest głównie przez korzenie chwastów, w mniejszym stopniu przez liście hamując podziały komórek w ich merystemach wierzchołkowych. Skuteczność w zwalczaniu miotły zbożowej jest bardzo wysoka (do 98%), podobnie, jak chwastów dywanowych z rodzaju gwiazdnicy, przetaczników, jasnot i tobołków. W znacznym stopniu ogranicza zachwaszczenie przytulią i samosiewami rzepaku. Dotychczas nie stwierdzono uodpornienia się chwastów na prosulfokarb, co oznacza, że na tym samym polu herbicyd można stosować wielokrotnie bez ryzyka wytworzenia odporności. Zaletą herbicydu jest wysoka skuteczność niezależnie od warunków pogodowych w czasie trwania zabiegu. Niewielki deszcz czy wilgotna gleba podnoszą skuteczność